Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 195 Katowice, piątek 23-go sierpnia 1928. **Rok 27**

Unja międzyparlamentarna o mniejszościach.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu komisji mniejszościowej, Unji Międzyparlamentarnej, przedstawiciel Szwajcarji Studer referował w dłuższem przemówieniu o pracy wydziału mniejszościowego Sekretarjatu Ligi Narodów i samej Ligi Narodów w zakresie prac mniejszościowych oraz przedstawił projekty co do dalszej metody pracy komisji kongresowej, która ma się zebrać na wiosnę roku przyszłego. P. Studer, stanął na stanowisku, że ustawodawstwo mniejszościowe, zawarte w traktatach pokojowych jest bardziej zadawalniające, niż procedura, stosowana przy wykonaniu tego ustawodawstwa. P. Studer wobec tego zażądał uzupełnienia i poprawienia procedury Ligi Narodów, wyrażając się zasadniczo z uznaniem o pracach Ligi Narodów w tym zakresie.

W obradach komisji mniejszościowej ze strony Polski brał udział członek delegacji poseł Neumann. W wyniku narad tej komisji wybrano podkomisję w celu opracowania projektów, dotyczących ewentualnych poprawek w sprawie traktowania kwestji mniejszościowej na forum Ligi Narodów. Przyjęte przez komisję rezolucja, powołująca się na uchwały, powzięte na poprzednich Kongresach, domagając się utworzenia stałej komisji dla spraw mniejszościowych przy Lidze Narodów, ponawia zlecenia, aby system ochrony mniejszości narodowych został rozciągnięty na wszystkie państwa. W tym celu podkomisja ma zająć się opracowaniem metod i sposobów, wiodących do urzeczywistnienia tego celu. Ponadto rezolucja zaleca podkomisji, aby bacznie śledziła prawa mniejszości i w pracach swych uwzględniła istniejące już w poszczególnych państwach gwarancje kulturalne, przyznane mniejszościom narodowym.

Berlin. (WTB.) W środę odbyło się na cześć Unji przyjęcie w Reichstagu Gospodarczem przyjęcia był marszałek Reichstagu Loebe, który na cześć zgromadzonych gości wzniósł toast, określając w nim pokojowe cele prac Unji. W przyjęciu brali udział przedstawiciele rządu z kanclerzem Muellerem na czele oraz przedstawiciele miejskich władz Berlina. Delegacja polska, z posłem Dembińskim jak przewodniczącym, witana była imiennie przez Loebego razem z delegacją francuską.

Jak odbędzie się obwołanie monarchji albańskiej?

Wiedeń. (PAT.) Donoszą z Tirany, że według komunikatu urzędowego posiedzenie konstytuanty albańskiej, mające na celu obwołanie królem Achmeda Zogu, odbędzie się w najbliższą sobotę. Minister spraw zagranicznych, Brioni, odczyta orędzie Achmeda Zogu do narodu o działalności rządów, które sprawowały władzę w ciągu ostatnich kilku lat. Bezpośrednio potem zgromadzenie przez aklamację zaofiaruje Achmedowi koronę. Z kolei delegacja parlamentu uda się do szefa rządu, aby mu przedstawić propozycję w sprawie obwołania Achmeda Zogu królem. Jak podaje „Daily Telegraph", Achmed Zogu zapytał mocarstwa, czy godzą się na jego wstąpienie na tron. Mocarstwa odpowiedziały podobno, że nie mają nic przeciw temu, o ile wstąpienie Achmeda na tron będzie odpowiadało woli ludności albańskiej.

Londyn. (A. W.) Sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że ks. Wied, były władca Albanji założył protest przeciwko proklamacji Achmeda Zogu królem Albanji. Stoją podobno za nim polityczne koła antywłoskie.

Czego chcą Litwini?

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Neueste Nachrichten", omawiając odpowiedź Woldemarasa, piszą m. in.: Taktyka Woldemarasa jest jasna. Chce on udaremnić jakąkolwiek decyzję interwencyjną w konflikcie polsko-litewskim. Jest zdania, że już obecnie decyzję tę conajmniej opóźni, uniemożliwiając przedłożenie Lidze Narodów definitywnego sprawozdania, dotyczącego zamknięcia bezpośrednich rokowań, zaleconych przez Radę Ligi w sprawie zlikwidowania konfliktu litewsko-polskiego. Sprawozdanie to bowiem mogło mieć tylko formę protokółu końcowego, podpisanego przez przedstawicieli obu stron na wspólnej konferencji. Konferencję tę potrafił jednak Woldemaras udaremnić w sposób nie bardzo zręczny, natomiast pozbawiony skrupułów. Czy rachunek Woldemarasa był dobrze wykalkulowany, to się dopiero okaże.

Polscy lotnicy atlantyccy w Warszawie.

Warszawa. (AW.) We środę o godz. 9-tej rano przybyli do Warszawy lotnicy mjr. Kubala i Idzikowski, który w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż są gotowi do powtórzenia lotu transatlantyckiego, o ile tylko znajdzie się odpowiedni aparat.

Poseł polski u Stresemanna.

Berlin. (PAT.) W środę minister spraw zagranicznych dr. Stresemann, który przed wyjazdem do Paryża zabawi tutaj kilka dni, przyjął posła Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, Ministra Knolla.

Rząd niemiecki zatwierdził politykę Stresemanna.

Berlin. (PAT.) Pod przewodnictwem kanclerza odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem minister spraw zagranicznych Stresemann i sekretarz stanu Schubert przedstawili sytuację zagraniczną i zagadnienia, które mają być dyskutowane na najbliższem zgromadzeniu Ligi Narodów. W dyskusji ujawniła się całkowita jednomyślność gabinetu co do zagadnień polityki zagranicznej.

Protest przeciwko posłom faszystowskim.

Berlin. (PAT.) Grupa przebywających na emigracji parlamentarzystów włoskich wystosowała do Kongresu Unji Międzyparlamentarnej memorjał protestujący przeciwko temu, aby parlamentarzyści włoscy, wchodzący w skład delegacji włoskiej, mogli reprezentować naród włoski oraz Izby Ustawodawcze, powołane do sprawowania kontroli nad działalnością rządu włoskiego. Memorjał nazywa czonków delegacji włoskiej agentami faszysowskimi i domaga się ogłoszenia na plenum Konferencji protestu bawiących na emigracji parlamentarzystów.

Wyjazd Stresemanna.

Berlin. (WTB.) Stresemann udaje się do Paryża w celu podpisania paktu Kelloga. Spotka on się tam poraz pierwszy z Poincarem. Obecnie odbywają się narady lekarskie, czy Stresemann po Paryżu będzie mógł udać się do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Dymisja rządu turyńskiego.

Weimar. (WTB.) Rząd turyński podał się w całości do dymisji. Dymisja spowodowana została ustąpieniem poprzedniem ministrów demokratycznych, którzy złożyli swoje urzędy na znak protestu przeciw prawicowej polityce rządu.

Dzień św. Stefana.

W dniu 20 b. m. obchodziły Węgry swoje święto narodowe. Jako święto to obrano nie dzień nadania konstytucji, jak w wielu krajach, bo na Węgrzech nie jest ona wytworem jednego dnia, ale zbiorem ustaw powstałych w ciągu lat tysiąca, nie dzień jakiegoś przewrotu politycznego, jak gdzieindziej, ale dzień patrona, który był zarazem twórcą państwa węgierskiego, który zdecydował o jego losach i istnieniu na długie wieki. Jeżeli zawsze obchodzono ten dzień na Węgrzech uroczyście, to w czasach powojennych obchodzi się go solenniej niż dawniej, tem goręcej, im więcej nadziei i tęsknot wywołują wspomnienia dawnej świetnej przeszłości w dzisiejszych smutnych porozbiorowych Węgrzech.

W bieżącym roku upływa dziesięć lat od klęski państw centralnych, którą najdrożej, choć niesłusznie opłaciły Węgry. Oglądając się wstecz na minione dziesięciolecie poprzez katastrofy polityczne i społeczne, jakie je bezpośrednio po zakończeniu wojny dotknęły, nie powinny wszakże Węgry wpadać w pesymizm. Jakże dziś odległemi, mimo, że to było zaledwie lat kilka temu, wydają się czasy, kiedy za wyczerpanemi ekonomicznie i związanemi politycznie Węgrami nie stał w Europie nikt, nawet ich niedawni wojenni sprzymierzeńcy, dla których tyle ofiar ponieśli i kiedy mali nawet ich sąsiedzi mogli im narzucać w najważniejszych sprawach wewnętrznych swą wolę. Dzisiaj to państwo wzmocnione ekonomicznie, mogące pochwalić się przyjaźnią z jednej z największych państw europejskich i poparciem politycznem wielu państw innych. Wzrost sił i znaczenia Węgier, jeśli się weźmie pod uwagę rozmiary katastrofy jaka ich dotknęła, jest niezmiernie szybki i stanowczy i dlatego też spędza niejednemu sen z oczu.

Porównywano niejednokrotnie obecną sytuację Węgier do sytuacji Polski, po pierwszym rozbiorze. Porównanie to nie całkiem słuszne. O ile idzie o straty Węgier to dadzą się one porównać chyba z okrojeniem Polski przez rozbiór już drugi, ale o ile idzie o wysiłek w kierunku odrodzenia się, to niewątpliwie nie jest ono bez racji. Szczególnie to ostatnie widoczne jest o ile idzie o pracę na polu kultury umysłowej. W daleko szczęśliwszych politycznie czasach rzadko kiedy nauka węgierska pracowała z takiem natężeniem sił i z tak doskonałemi rezultatami jak obecnie, mimo, że praca ta odbywa się nieraz w istotnie spartańskich warunkach. Pokryto ważniejsze centra kulturalne Europy siecią placówek i czasopism naukowych, rozbudowano szkolnictwo wyższe i gruntownie zajęto się losem niższego. Nawet przeciwnicy Węgier muszą przyznać, że w obrębie łuku Karpat jak dawniej tak dziś, mimo zmienionych tak gruntownie warunków politycznych, oni zachowują prymat kulturalny i jak dziś rzeczy stoją, na czas długi nie łatwo ich będzie prześcignąć. To zaś co się dzisiaj dzieje politycznie w wielu częściach dawnego państwa węgierskiego, należących dziś, do jego spadkobierców, dowodzi, że jak łatwą była krytyka tego państwa, tak trudnem jest zbudowanie nowego lepszego niż tamten porządku rzeczy. To też porównanie z rozbiorami Polski na najważniejszym punkcie chroma. Węgry przeszły moment największego niebezpieczeństwa, o dalszem już nic okrawaniu ich, ale nawet narzucaniu im swej woli, mogą myśleć tylko zaślepieńcy; Węgry weszły na drogę prowadzącą ku górze, choć usianą jeszcze wielu trudnościami. W dniu ich święta narodowego, opinja Polski, starego ich przyjaciela, może to stwierdzić z zadowoleniem.

I myśmy w Polsce obchodzili także kiedyś uroczyście dzień św. Stefana. Było to za krótkich dziesięcioletnich rządów tego, co kły wilcze miał w herbie, umysł wielki wodza i polityka, a rękę silną, która wiodła sztandary polskie pod mury Pskowa. Mało jest przykładów takiego przejęcia

się, takiego zrozumienia racją stanu swego nowego państwa przez obcego pochodzenia władcę, jak dał Batory w stosunku do Polski, takiego blasku i siły jaką on nam zostawił w spadku. I dziś w półczwarta prawie wieku od jego czasów tak jak nie straciły na znaczeniu zagadnienia, które rozwiązywał, trudności które zwalczał, tak nie straciło jego imię tego serca polskie podnoszącego dźwięku, jaki miał dla każdego polskiego pokolenia w doli i niedoli, jakby na potwierdzenie słów, wyrytych na jego wawelskim grobowcu, iż „śmierć zawistna" sławy jego umniejszyć nie zdoła.

Przegląd polityczny

Podrożenie pieniądza w Ameryce.

Niebywały fakt podwyższenia przez New York Federal Reserve Bank stopy dyskontowej na 5% pisze „Czas" nie znalazł w Polsce tego odgłosu i zrozumienia, na jakie w całej pełni zasługiwał. W chwili obecnej przemawia wszystko za tem, że ewolucja zwyżkowa stopy dyskontowej na rynku amerykańskim bynajmniej nie dosięgła swego kresu i że w niedługim czasie nastąpi dalsze jej podwyższenie. Akcja ta amerykańskich banków związkowych ma niewątpliwie na celu w pierwszym rzędzie zapobiec dalszemu odpływowi kapitałów amerykańskich za granicę w formie udzielanych całemu światu mniej lub więcej długoterminowych kredytów. Skutkiem odpływu bowiem tych kapitałów przy równoczesnem silnem zapotrzebowaniu pieniądza na rynku amerykańskim dla celów zarówno inwestacyjnych, jak i spekulacyjnych, dały się odczuć na rynku tym oznaki poważnej ciasnoty gotówkowej, a nawet — poraz pierwszy od chwili wybuchu wojny światowej — pojawiły się na nim w ostatnich dniach w kredycie krótkoterminowym kapitały obcego — niewątpliwie europejskiego pochodzenia.

Nie wdając się w szczegółowe rozpatrywanie sytuacji i ewolucji amerykańskiego rynku pieniężnego, stwierdzić jednakże można na podstawie zauważonych objawów wyraźną tendencję amerykańskich banków związkowych, usiłujących przy pomocy stopy dyskontowej wpływać na regulację i stabilizację konjunktury gospodarczej, do zahamowania, a przynajmniej utrudnienia dalszej emisji europejskich papierów kredytowych na amerykańskim rynku pieniężnym. Fakt ten odbić się musi bardzo silnie na sytuacji finansowej i gospodarczej Polski, która cały swój program inwestycyjny, zarówno państwowy i komunalny, jak i prywatny, a temsamem widoki dalszego ożywienia konjunktury, opierała w pierwszym rzędzie na nadziei uzyskania dalszych znacznych kredytów amerykańskich, o które w wielu wypadkach, jak n. p. odnośnie do pożyczki łódzkiej i krakowskiej, rokowania już przed wakacjami były nawpół ukończone.

Nowa placówka O. O. Salezjanów w Wilnie.

W Wilnie parę dni temu bawił O. Prowincjał — Polskiej Prowincji OO. Salezjanów, ks. Antoni Hlond i złożył wizytę J. E. ks. arcybiskupowi R. Jałbrzykowskiemu metropolicie wileńskiemu, podczas której została omówiona sprawa nowej placówki OO. Salezjanów w Wilnie. J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński przekazał zgromadzeniu ks.ks. Salezjanów kościół bezparafjalny św. Stefana wraz z przynależnem doń zabudowaniami. W murach tych na długo przed wojną śp. ks. Napoleon Dyakowski — zamordowany w roku 1920 przez bolszewików, uruchomił zakład dla młodzieży, urządzając warsztaty różnych rzemiosł, kształcąc młodzież na ludzi pożytecznych dla kraju. OO. Salezjanie będą tam prowadzili prace wychowawcze nad młodzieżą, szkoląc dzielnych rzemieślników.

Jest to już druga placówka OO. Salezjanów w Wilnie, pierwszą bowiem mieści się przy ulicy Dobrej Rady, ponadto zaś SS. Salezjanki prowadzą zakłady przy ulicy Stefańskiej.

Umowa celna między Niemcami a Chinami.

Poseł niemiecki w Chinach zawarł imieniem republiki niemieckiej z nowym rządem chińskim umowę celną. Umowa ta ułatwia nawiązanie stosunków między obu państwami. Jest jednak tymczasową. Artykuł jej drugi przewiduje, że oba państwa rozpoczną rokowania celem zawarcia traktatu handlowego na podstawie zupełnie równych praw.

Upadek dyscypliny wśród robotników sowieckich.

Charkowski „Komunist" ogłosił wywiad z prezesami różnych trustów zagłębia donieckiego. Stwierdza ciągłe zmniejszanie się wydobycia węgla i rudy żelaznej oraz uszczuplenie produkcji stali, prezesi jednomyślnie tłumaczą ten fakt upadkiem dyscypliny wśród robotników. Prezes zarządu Rud-Trustu Duchanow stwierdza, że ilość dni, opuszczonych przez robotników przekracza w kopalniach rud żelaznych, 30 proc. Duchanow przytacza szereg zdarzeń, świadczących o tem, że po procesie szachtyńskim robotnicy zupełnie przestali się liczyć z zarządzeniami administracji. Inżynierowie ze swej strony, pragnąc uniknąć podejrzeń o sabotaż, nie ujawniają żadnej inicjatywy.

1,675.000 zorganizowanych komunistów na świecie.

Jak podaje socjalistyczny berliński „Vorwaerts", na międzynarodowym kongresie socjalistów w Brukseli ustalono liczbę członków partyj socjalistycznych we wszystkich państwach na 6 miljonów.

Ilość zaś zorganizowanych komunistów podaje sprawozdanie komitetu wykonawczego 6 go międzynarodowego kongresu komunistów. Według tego sprawozdania komunistyczna partja w Niemczech liczy 124.729 członków, Czechosłowacja 150 tysięcy, Francja 52.376, Szwecja 15.479, Ameryka 12 tys. i Anglja 9 tysięcy.

Najsilniejsza przeto partja komunistyczna istnieje nie w Niemczech, lecz w daleko mniejszej Czechosłowacji. W pozostałych sekcjach sprawozdanie wykazuje następujące cyfry; Belgja 1.500 członków, Holandja 1.400, Danja 1.400, Norwegja 8 tys., Grecja 2 tys., Kanada 5 tys., Meksyk 1.000, Australja 500 i Portugalja 70. Cyfr z Polski sprawozdanie nie podaje.

Komunistyczna partja Rosji liczy 1,300.000 członków silnie zorganizowanych. W pozostałych przeto państwach jest około 375 tys. zorganizowanych komunistów, kroczących po lewej stronie 6 milj. socjalistów. Charakterystycznem jest, że duży procent komunistów stanowią bezrobotni; w Niemczech n. p. bezrobotni stanowią 21.6 procent członków partji komunistycznej.

Sztandar biało-niebieski na tumie.

W nocy z 16 na 17 sierpnia zawiesił ktoś między obiema wieżami tumu w Brisen, w Tyrolu, chorągiew o barwach tyrolskich, biało-czerwonych. Gdy to rano spostrzeżono, wojsko stanęło przed tumem. Żołnierze zdjęli chorągiew, a potem aresztowano zakrystjana i dzwonnika, kapelmistrza i wreszcie proboszcza kapituły. Prócz tego zamknięto tum i zabrano klucze.

Wszystko to wywołało bardzo wielkie oburzenie w całem mieście. Deputacja księży zażądała wydania kluczy i uwolnienia aresztowanych. Klucze wydano, lecz księży zatrzymano.

Skutki walk wewnętrznych w Jugosławji.

Smne zaognienie stosunków wewnętrznych w Jugosławji, spowodowane obroną Chorwatów przeciwko zachłanności Serbów, będzie miało prawdopodobnie echo także poza granicami państwa. Mianowicie na zjazd unji międzyparlamentarnej, do której należą posłowie ze wszystkich parlamentów świata, przybyli także w znacznej liczbie Serbowie. Jak wiadomo, posłowie chorwaccy nie uczestniczą wskutek zabójstwa, dokonanego w skupszczynie, w obradach jej i zapowiedzieli, że w nich nie będą brali udziału jak długo obecny parlament nie zostanie rozwiązany. Z tego powodu wysłali też do Berlina dwóch delegatów, Krnificza i Pernara, dla złożenia protestu przeciwko stosunkom w skupszczynie. Przytem odmawiają oni prawa Serbom reprezentowania skupszczyny na zjeździe. Czy zjazd będzie się zajmował tym protestem, jako wewnętrzną sprawą Jugosławji, jest bardzo wątpliwe.

Król hiszpański wyjeżdża do południowej Ameryki.

Król Alfons, zamierza w grudniu br. odbyć podróż do Buenos Aires. Podróży tej nadają wielkie znaczenie i przypuszczają, że wpłynie ona na zacieśnienie węzłów pomiędzy Hiszpanją a krajami Ameryki łacińskiej. Pozatem należy podkreślić, że będzie to pierwszy wypadek, iż panujący monarcha hiszpański odwiedzi dawne kolonje hiszpańskie, które oderwały się od metropolji przed 100 laty.

Ford popiera Hoovera.

Znany fabrykant samochodów Henryk Ford oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zwolennikiem utrzymania prohibicji i popiera kandydaturę Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zniesienie prohibicji byłoby, zdaniem Forda, wielkiem nieszczęściem. Ford musiałby zamknąć wszystkie fabryki w razie zniesienia zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

Czy w tym wypadku Ford ma słuszność, trudno ocenić. Dlaczegoż w takim razie w Europie, gdzie nie istnieje prohibicja nie zamykają przedsiębiorcy fabryk, chociaż robotnik europejski jest zasadniczo mniej wydajny, aniżeli amerykański? A przytem wiadomo, że pomimo ostrych zakazów, każdy kto chce, trunki może dostać.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

51) —o— (Ciąg dalszy).

— Naprożno usiłowałaś uniknąć kniazia Wiaziemskiego! Co komu przeznaczone, to go nie minie; widać, że już dawno miałaś na czole napisane, że się mnie dostaniesz!

— Kniaziu — wyszeptała Helena drżąc ze zgrozy — kiedy nie masz sumienia, pamiętaj na swój ród bojarski, nie zapominaj o czci, o wstydzie.

— Nie mam ani czci, ani wstydu; wszystko oddałem za ciebie, Heleno Dmitrjewno!

— Kniaziu, pamiętaj na sąd boski, nie gub swej duszy!

— Zapóźno, bojarko! już ją zgubiłem! Czy myślisz, że kto tak odpłaca za chleb, sól, jak ja, to może zbawić swą duszę? Nie, bojarko, tej nocy straciłem ją na wieki. Wczoraj był jeszcze czas, a dzisiaj nie ma już przebaczenia dla mych zbrodni. Nie chcę nieba, nie chcę zbawienia, chcę jedną ciebie Heleno Dmitrjewno!

Wiaziemski słabnął coraz więcej. Widział swą niemoc, lecz starał się jej nie poddawać.

Począł bredzić.

— Heleno, krew ze mnie cieknie... chołopi moi daleko... pomocy niema skąd prosić... być może, za chwilę pójdę w ogień wieczny, pokochaj mnie, pokochaj na chwilę... bym nie darmo oddał duszę szatanowi...

— Heleno — mówił dalej resztę sił zbierając — pokochaj mnie żmijo serca mego, trucicielko duszy mojej!

Książę chciał ją przycisnąć w krwawych objęciach, lecz siły go zdradziły, lejce wypadły mu z rąk, przechylił się i padł na ziemię. Helena ledwie zdołała schwycić się końskiej grzywy. Nie czując na sobie jeźdźca, koń puścił się galopem. Helena chciała go zatrzymać — koń rzucił się w bok, popędził w bór i uprowadził ze sobą bojarkę.

Długo pędzili ciemnym borem... Z początku Helena próbowała wstrzymać rumaka, lecz wkrótce ręce jej osłabły i trzymając się grzywy, poleciła się Boskiej opiece. Kolce krzów czepiały się ubrania Heleny, gałęzie smagały jej lica. Gdy mknęła przez czarne polany, blaskiem księżyca oświetlone, zdawało jej się, że widzi w białej mgle rusałki, które ją wabią do siebie.

A koń unosi Helenę w przestworza, zatrzymać się ani myśli...

Słyszy bojarka daleki, jednostajny, przez stokrotne echo powtarzany szum...

Czy to duch bogów śmieje się z niej?... Koń jakby naumyślnie pędzi wprost na ten dziwny dźwięk, który stawał się coraz bliższym.

Błysnął ognik... niby srebrzysty duch zatrzepotał skrzydły... koń stanął. Helena utraciła zmysły...

Ocknęła się na miękkiej murawie. Dokoła niej rozlegała się przyjemna woń kwiatów, powietrze było przesiąknięte drzewnym zapachem. Szum jeszcze nie ustał, ale w nim nie było nic strasznego: niby stara piosenka usypiał bojarkę.

Z ledwością otworzyła oczy. Duże koło, przez wodę obracane, kręciło się przed nią, odrzucając od siebie krople wody, przy blasku księżyca podobne były do brylantów, w które dziewczęta stroiły ją w ogrodzie tego dnia, gdy pierwszy raz Srebrnego po powrocie z Litwy ujrzała.

„Gdzież jestem? więc znowu u siebie w ogrodzie?" pomyślała Helena, „dziewuszki, Paszeńko, Duńko, chodźcie no!"

Lecz zamiast rumianej dziewiczej twarzy, ujrzała nad sobą pomarszczoną głowę, a białą jak śnieg broda musnęła ją po czole.

— Widzisz, bojarko, jak cię Bóg uratował — rzekł nieznajomy starzec, z ciekawością wpatrując się w Helenę, — niechnoby koń poddał się nieco w bok, pod koło byłabyś wpadła; ale konisko przyzwyczajone — mówił dalej do siebie — miejsce zna, chwała Bogu, nie pierwszyzna mu tu we młynie.

Zjawienie się starca z początku przestraszyło Helenę, przypomniała sobie różne baśnie o duchach leśnych, i dziwne na niej wywarły wrażenie zmarszczki i biała broda nieznajomego; lecz w głosie jego znajdowało się coś dobrodusznego, więc zmieniwszy w jednej chwili swe mniemanie, padła mu do nóg.

— Dziaduniu, dziadziu — krzyknęła — obroń mnie, ukryj mnie!

Młynarz zaraz się domyślił, w czem rzecz; konia Wiaziemskiego poznał. Z największą pewnością to była bojarka Morozowa, ta sama, którą on miał przyczarować dla księcia. Nigdy jej nie widział, lecz wiele się nasłuchał o niej od Wiaziemskiego. Bojarka nienawidziała kniazia, widocznie uciekła na własnym jego koniu i prosiła o pomoc.

Starzec w mgnieniu oka tak sobie wszystko wykombinował i rzekł:

— Niech cię Bóg ma w swojej opiece! jakże ja cię tu będę bronił? Możnym jest kniaź Afanasij Iwanycz, długie ma ręce, zabije starca!

Helena w strachu spojrzała na młynarza.

— Ty wiesz... ty wiesz... kto ja jestem?

— To nic, że wiem, matuszka Helena Dmitrjewna. Wiele mi w życiu naszemrała woda, naszeptały drzewa. Wiem ja dosyć, ale nie wszystko można mówić.

— Dziadziu, a kiedy ci wszystko wiadomo, to musisz wiedzieć, że Wiaziemski nic ci nie zrobi... on leży teraz porąbany. Nie jego się boję dziadziu, boję się opryczników i chołopów kniazia... przez Boga-Rodzicę, dziadziu, ukryj mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 24 sierpnia

Sw. Bartłomieja, apostoła † 71.

Sw. Ptolomeusza, biskupa męczennika † 100.

Oktawa św. Jacka, wyznawcy.

SŁOW.: CIESZYMIR.

Weselże się młodzieńcze w młodości twojej... ale wiedz, iż za wszystko przywiedzie cię Bóg na sąd. (Ekkl. II. 8.)

Zdania: Siebie zwyciężyć — więcej niż narody! Ignacy Krasicki.

Polka, polska kobieta musi i powinna rozważać, kobiety innych narodów nie są do tego zobowiązane.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 4.42, zach. o godz. 18.49. — Księżyc wsch. o gdz. 14.49, zach. o godz. 22.50. Księżyc przechodzi Saturna o godz. 11; Mars w opozycji do Księżyca; Wenus i Merkury staną w kwadraturze z Księżycem. Merkury wsch. o godz. 5.26, zach. o godz. 19.10.

Długość dnia wynosi 14 godzin 7 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wichury. Jutro: wielkie goraco i wichura.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Ponieważ w bieżącym roku dzień 1 września przypada na sobotę, przeto Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesunęło wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w szkołach średnich, ogólnokszłcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek dnia 3 września 1928 r.

— **Ostrzeżenie przed kupowaniem losów zagranicznych loteryj.** W ostatnich czasach rozpowszechniane są przez rozmaite firmy zagraniczne prospekty tak zwanego handlu lawinowego, polegającego na kupnie biletów loteryjnych, uprawniających odsprzedawców po dalszym rozpowszechnieniu pewnej ilości tych biletów do otrzymania samochodu, mebli, bezpłatnej podróży i t. p., często ukazują się również w prasie oferty o popłatnych zarobkach polegających na rozsprzedaży bezwartościowych artykułów. Według zebranych informacyj we wszystkich tym podobnych wypadkach ma się do czynienia z osobnikami, ukrywającymi się pod płaszczykiem rzekomo istniejących firm, którzy w drodze oszukańczych machinacyj wyzyskują ławowierność ludzką. Z uwagi na to, że zebranie dostatecznego materjału dowodowego jest utrudnione, oraz, że tego rodzaju handel oszukańczy nie jest zagranicą uważany za przestępstwo, dochodzenie pretensyj w tych sprawach jest z góry przesądzone. Celem ochrony społeczeństwa od ewentualnych strat materjalnych przestrzega się przed zawieraniem tego rodzaju tranzakcyj.

— **Sędziowie handlowi.** Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje projekt rozporządzenia w sprawie sędziów handlowych. Sędziów handlowych mianować będzie minister sprawiedliwości na 3 lata, po wysłuchaniu opinji ministra przemysłu i handlu z pośród osób proponowanych przez właściwe izby przemysłowo-handlowe. Zwolnienie sędziów handlowych przed upływem może nastąpić bądź na własne ich żądanie, bądź na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego Sądu Apelacyjnego. Sędzią handlowym może być ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia.

— **Przenosiny urzędników kontraktowych.** Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z prezydjum rady ministrów oraz ministerjum skarbu wydało wyjaśnienie, odnoszące się do zwrotu kosztów przeniesienia urzędnika kontraktowego. Ponieważ sprawa ta dotąd nie była uregulowana i stanowiła przedmiot sporów, przeto decyzja ta nosi charakter zasadniczy. Postanawia ona, że urzędnikowi kontraktowemu tylko w tym wypadku należy się odszkodowanie, o ile władza, przyjmująca pracownika do służby, z góry przewiduje przenoszenie pracownika przez dodanie osobnego zastrzeżenia w umowie. Zgoda pracownika na każdorazowe przeniesienie, winna być wyrażona na piśmie. Przeniesienie urzędników kontraktowych na koszt skarbu państwa winno być ograniczone do wyjątkowych wypadków, podyktowanych istotną koniecznością i interesami służbowemi.

— **Nowe zapotrzebowanie robotników do Francji.** Wobec poprawy położenia gospodarczego i pomyślnych zmian na rynku pracy przy obniżeniu się do minimum bezrobocia, organizacje pracodawców środkowej i południowej Francji zgłosiły nowe zapotrzebowanie na górników i robotników niekwalifikowanych do kopalń węgla. I znowu tysiące robotników z Polski wyemigruje na tułaczy los w obczyźnie!

— **Wzory podań w urzędach państwowych.** Zgodnie z okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych niezmiernie pożyteczna inowacja dla interesantów. W biurach urzędów państwowych wywieszone zostaną pouczenia, jak należy składać podania do władz oraz wzory podań.

— **Rejestracja grajków ulicznych.** Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom unormować stan prawno-administracyjny kuglarzy i grajków chodzących po podwórkach a nie podpadających pod pojęcie przemysłu. Kuglarze i grajkowie będą musieli się rejestrować. Osoby sądownie karane za kradzież lub rozbój, nie otrzymają licencji. W zależności od miejscowych warunków ustanowione zostaną godziny, w których będą się oni mogli produkować na podwórkach. Piosenki i treść naprz. przedstawień marjonetek t. zw. Piotrusia będą podlegały cenzurze. O ile na bramie figurować będzie odpowiedni napis zakazujący przedstawień lub produkcji muzycznych, będą się oni musieli do tego stosować.

— **Stan roślin okopowych w kraju.** O ile zbiory zbóż nie powinny nasuwać większych obaw — stwierdza Bank Gospodarstwa Krajowego w swem sprawozdaniu za miesiąc lipiec o tyle pewien niepokój budzi stan roślin okopowych, oraz traw i koniczyn, które ucierpiały wiele z posuchy. Szczególnie źle przedstawia się stan ziemniaków. Złe zbiory roślin pastewnych mogą odbić się ujemnie na hodowli żywego inwentarza, który już zaczęto w wielu okolicach wyprzedawać, powodując tem samem spadek jego ceny.

— **Wzrost przestępczości.** W tych dniach ogłosiły gazety warszawskie statystykę przestępczości. W dziedzinie morderstw, rozbojów, rabunków, podpaleń, koniokradztwa, kradzieży z włamaniem itp., cyfry przedsawiają się następująco: w r. 1925 — 28.601 wypadków, w roku 1926 34.082, w roku 1927 — 37.028. Jak widzimy z tego, wzrost jest o 9 tysięcy wypadków, to znaczy o 35 procent.

Województwo ślaskie

* **Konkurs na utwór chóralny.** Związek śląskich kół śpiewackich rozpisał konkurs na świecki utwór chóralny. Udział w tym konkursie mogą wziąć wszyscy słowiańscy kompozytorzy. Kompozycje należy nadsyłać do sekretarjatu Związku kół śpiewackich w Katowicach przy ul. Ks. Damrotha 4, do 15 października b. r. Pierwsza nagroda wynosi 600 zł., druga 400 zł., trzecia 250 złotych.

* **Spadek amerykański dla Ślązaczek.** Biuro adwokatów doktorów Sypniewskiego i Baumana w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 2 poszukuje spadkobierców po Tomaszu Blachniku, który zmarł w Chicago, zostawiwszy w spadku majątek 25.000 dolarów. Według testamentu majątek ten dziedziczą jego siostry Marja Ligoń i Zuzanna Pietruska, zamieszkałe w Królewskiej Hucie, względnie ich rodziny. Bliższych szczegołów udziela wyżej wymienione biuro adwokatów w Bydgoszczy. (O).

* **Tramwaje będą dojeżdżać tylko do granicy.** Zarząd Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa zarządził, że z dniem 23 sierpnia tramwaje po stronie polskiej będą dojeżdżać tylko do granicy i to na torach Katowice, Król. Huta, Łagiewniki. To zarządzenie nastąpiło na żądanie Sekcji Tramwajarzy Z. Z. P., którzy wnieśli podanie. aby tramwaj który kursuje na terenie Państwa Polskiego nie przejeżdżał granicy polsko-niemieckiej, mianowicie z powodu uprawiania szmuglu. Wielu konduktorów i motorowych zostało ukaranych grzywną lub wydaleniem z pracy za uprawianie przemytnictwa podczas pełnienia służby.

* **Rynek pracy w Województwie Śląskiem.** Poprawa na rynku pracy uwydatniła się w ciągu lipca w dość znacznym wzroście zatrudnienia. Według danych Głównego urzędu statystycznego stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych wzrósł z 876.500 robotników w końcu maja do 888.500 w końcu czerwca (w styczniu roku bież. 780.600 robotników).

Liczba bezrobotnych obniżyła się (w nawiasach dane dla województwa śląskiego) z 100.487 (29.882) w dniu 28-ym lipca do 97.976 (29.190), w dniu 4-ym sierpnia roku bież. W dniu 6-ym sierpnia ub. roku P.U.P.P. notowały na terenie całej Polski 145.871 bezrobotnych; liczba ta była więc prawie o 50 proc. większa, niż obecnie. Dalsza poprawa wśród zawodów kwalifikowanych nastąpiła zwłaszcza w grupie metalowców, oraz w budownictwie, natomiast nieznaczne pogorszenie nastąpiło w dziale hutnictwa. Według danych Ministerstwa pracy i opieki społecznej w dniu 4-ym sierpnia roku bież. zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników kwalifkowanych: górników — 15.542, hutników w metalu — 2.239, hutników szkła — 1.051 metalowców — 6.607, włókienników — 12.642, robotników budowlanych 4.537, pracowników umysłowych 13.452.

* **Strajk murarzy i cieśli hutniczych trwa.** Na konferencji delegatów poszczególnych hut, odbytej 22 sierpnia rb. w Katowicach, która zajmowała się likwidacją strajku, powzięto następującą uchwałę:

Do likwidacji strajku powołano Zespół Pracy bez woli strajkujących murarzy i cieśli oraz interesowanych związków pracowników budowlanych, wobec czego strajk trwa dalej.

Strajkujący wrócą do pracy, skoro zostanie protokólarnie zawarta ugoda, dalej, gdy nastąpi poprawa zarobków, przegrupowanie murarzy, zatrudnionych w miejscach gorących na 8-godzinny czas pracy, wreszcie skoro przedstawiciele związków pracowników budowlanych dopuszczeni zostaną do obrony interesów gospodarczych strajkujących w urzędach hutniczej umowy zbiorowej.

Od rządu strajkujący domagają się bezstronnego pośrednika do zlikwidowania strajku na warunkach prawnych i podstawach strajkujących.

Z Katowickiego.

Katowice. (Terminy zgłoszeń dla bezrobotnych). Z powodu różnych niedokładności obwodowy uraząd pośrednictwa pracy w Katowicach ustalił następujące terminy zgłoszeń, celem pobierania wsparć bezrobonych: zameldowanie celem zarejestrowania powinno nastąpić w odnośnych urzędach pośrednictwa pracy w ciągu 30 dni po wydaleniu z pracy. Przy zameldowaniu należy przedłożyć ostatnią torebkę względnie rozliczenie zarobkowe, list rodny i poświadczenie zamieszkania. Dalej należy przedłożyć darmo wystawione i zatwierdzone poświadczenie pracy czyli świadectwo od pracodawcy. Formularze dla tych świadectw można nabyć w księgarniach. Późniejsze zgłoszenia mogą być uwzględnione tylko w tym wypadku, jeśli z dokumentów wynika, że spóźnienie nie nastąpiło z winy bezrobotnego. Wszystkie osoby, które bez własnej winy utracą pracę, muszą spełnić powyższy przepis i zameldować się w przepisanym terminie, jeśli nie chcą utracić prawa na pobieranie wsparć jako bezrobotni.

— (Przedstawienie pasyjne). W niedzielę, dnia 26 sierpnia o godzinie 4-tej po południu wystawia Objazdowy Teatr Ludowy w Katowicach, na boisku klubu sportowego „Pogoń“ (przed Parkiem Kościuszki) udramatyzowane misterjum pasyjne w czterech aktach pod tytułem „Odkupienie“, czyli „Męka Pańska“.

— (Rzeczoznawca samochodowy). Prezes sądu okręgowego w Katowicach ustanowił p. A. Adamczyka znawcą spraw samochodowych na obwód katowickiego sądu obwodowego. Rzeczoznawca samochodowy mieszka przy ulicy Marjackiej.

— (Jak składać śmieci?).. Magistrat zakupił samochód do wywożenia śmieci, tak zwany wóz bezpylny. W sprawie zaprowadzenia bezpylnego wywozu śmieci magistrat ostrzega, że pierza do zbiorników na śmiecie nie wolno wrzucać. Oprócz tego należy zborniki umieścić w podwórzach w najbliższej odległości sieni, a nie jak częstokroć zauważono, w najwięcej oddalonych miejscach w podwórzach. Dalej podaje się do wiadomości właścicieli domów, że ewtl. nieużywanie postawionych zbiorników na śmieci nie uwalnia ich od zapłacenia opłaty za wywóz śmieci.

Siemianowice w Katowickiem. (Ukarana uczciwość). Praczka Skrzypcowa, kobieta uboga ale rzetelna, znalazła 700 zł., które oddała. Pani, która zgubiła tę dość znaczną kwotę, obiecała praczce 20 zł. znaleźnego. Niestety panusia do dziś nie spełniła swego przyrzeczenia, raczej obowiązku. Z tego powodu Skrzypcowa przysłała takowej panusi nakaz płatniczy.

— (Z miłości chciała się otruć). Zamieszkała w domu sypialnym przy ulicy Dąbrowskiego 5 Wiktorja Paluchówna wypiła znaczną ilość esencji octowej, chcąc sobie odebrać życie. Odwieziono ją do lecznicy, gdzie zastosowano środki zaradcze. Za kilka dni dziewczyna wyzdrowieje. Przyczyną popełnienia rozpaczliwego czynu była nieszczęśliwa miłość.

Giełda pieniężna i towarowa.

z dnia 21 sierpnia 1928 r.

Warszawska giełda zbożowa

Nowe żyto 37,50—38,00. Nowa Pszenica 49—50. Nowy jęczmień browarowy 38—39. Nowy owies 20,50. Tendencja spokojna.

Giełda pieniężna: bez zmian.

Chorzów. (Aresztowanie przemytnika). Podczas rewizji pociągu przytrzymano przemytnika, który uprawiał szmugel na wielką skalę. Prowadził on ze sobą kufry zawierające 2 centnary wyrobów tytoniowych. Przyłapany przemytnik nie chciał się przyznać, w jaki sposób udało mu się towar przewieźć przez granicę.

Bielszowice w Katowickiem. (Wycieczka harcerzy). W zeszłą niedzielę miejscowe drużyny harcerskie urządziły wycieczkę, połączoną z obozowaniem w Bujakowie. W czasie obozowania odbyły się zawody wszystkich 4 drużyn. Wspaniale wyglądał pochód do kościoła parafjalnego. Po wysłuchaniu Mszy św. harcerzy czekał suty obiad harcerski, przyczem trzeba dać wyraz zupełnego uznania kucharzowi i pomocnikom którzy, aby ugościć 80 druhów i gości, porządnie się napracowali. Zawodom przyglądali się liczni goście. Wszyscy byli bardzo zadowoleni, patrząc na występy dzielnych harcerzy. Zwłaszcza gry urządzane przez harcerzy dały tyle wesołości publice, że śmiech i wesołość nie miały końca. Dzień cały przeleciał bardzo prędko ze względu na bardzo obfity program. Późnym wieczorem dopiero wróciły drużyny do Bielszowic. Wycieczki gry drużyny harcerskie powinny urządzać częściej zwłaszcza w naszych lasach bielszowickich, aby naszym rodakom pokazać, co nasi harcerze potrafią.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Zgłoszenia do szkoły dokształcającej). Według rozporządzenia Śląskiego urzędu wojewódzkiego ustalone są dwa terminy przyjęcia uczniów i uczenic względnie młodych robotników oraz robotnic do dokształcającej szkoły przemysłowej w Król. Hucie, mianowicie: od 20 do 28 sierpnia i od 20 do 28 stycznia. Uczniowie przyjęci po tych terminach do nauki rzemiosła otrzymają odroczenie przyjęcia do następnego terminu zapisów. Przy zapisach majstrowie zgłaszający przyjętych na naukę uczniów winni przedłożyć kierownictwu szkoły kontrakt nauki, świadectwo szkolne. Majstrowie, wzgl. pracodawcy, którzy swoich uczniów w przepisanym terminie nie zgłoszą, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— (Nowy ratusz). Roboty zewnętrzne przy nowym ratuszu postępują raźno naprzód. Jeśli nie zdarzą się nadzwyczajne przeszkody, to ratusz zostanie oddany do użytku pod koniec bieżącego roku.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Sprawy gminne). Miejscowość Zgoda posiada fabrykę maszyn, która przed rokiem zatrudniała około 600 pracowników, a obecnie przeszło 1100. Niebawem w wymienionej fabryce ma otrzymać pracę 1800 robotników. Położenie gospodarcze huty jest także znakomite. W gminie panuje jednak dotkliwa nędza mieszkaniowa, której narazie nie można zapobiedz, ponieważ miejscowość Zgoda nie ma pewnej przynależności komunalnej, to znaczy, że gmina Nowy Bytom uchwaliła odłączenie, zaś gmina Świętochłowice przyłączenie. Mieszkańcy Zgody oczekują już od roku przyłączenia do Świętochłowic, z któremi są terytorjalnie wprost połączone. Nie wiadomo, z jakich przyczyn ulega ta sprawa zwłoce. Czyżby czekano na rozporządzenie p. Wojewody, na podstawie którego nastąpiłoby połączenie Wielkich Hajduk, Świętochłowic i Zgody w jedno wielkie miasto? Byłoby dobrze, gdyby Sejm Śląski przystąpił rychło do uchwalenia ustawy o wewnętrznym ustroju samorządowym. Prawda, że nie tylko sprawa Zgody jest palącą. Najbardziej niecierpliwią się jednak mieszkańcy Zgody, bo nie doznają troskliwej opieki ojca gminy. Przez ten rok wyczekiwania na rozstrzygnięcie przynależności komunalnej Zgody miejscowość jest pod względem rozbudowy, naprawy dróg i t. p. bardzo pokrzywdzona. We wszystkich miejscowościach widzimy ruch budowlany, naprawę dróg, chodników, zakładanie parków i t. d. a u nas nic się nie robi.

Ruda w Świętochłowickiem. (Wybory starszego brackiego). W sobotę, dnia 25 bm. odbędą się na kop. Wawel wybory na starszego brackiego obwód I. Głosują członkowie od litery A do L włącznie. Kandydatem na starszego brackiego jest dotychczasowy st. br. druh Jan Kalus. Uprasza się druhów ażeby się licznie na wybory stawili i oddali swe głosy tylko na druha Jana Kalusa, który nas dotychczas godnie zastępował i też nadal to będzie czynił.

— (Samochód w płomieniach). Samochód osobowy Józefa Estera z Katowic najechał na ulicy Biskupickiej na zaporę, co spowodowało zepsucie się motoru i zapalenie się benzyny. W mgnieniu oka samochód był objęty płomieniami, lecz nie spalił się doszczętnie, gdyż ogień został stłumiony. Właściciel samochodu Ester doznał okaleczenia głowy, a małżonkowie Prasmowie, którzy siedzieli w samochodzie Estera są lekko ranieni.

Piekary W. w Świętochłowick. (Samobójstwo) W tych dniach popełniła samobójstwo przez powieszenie 25-letnia zamężna Paulina Kozok z Piekar. Kozokowa cierpiała od dłuższego czasu na chorobę nerwów.

— (Śmiertelny wypadek tramwajowy). Czternastoletnia córka Wincentego Goli z Piekar jechała tramwajem do Bytomia. Na przystanku przy ulicy Piekarskiej tramwaj stanął, lecz koduktor nie pozwolił wysiąść wszystkim podróżnym. Z tego powodu córka Goli wyskoczyła z tramwaju i uderzyła głową tak bardzo, że w kilka godzin później zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Znowu pożar stodoły). W stodole Hermana Urguta wybuchł pożar. Ponieważ stodoła była kryta słomą, przeto ogień rozszerzył się z przerażającą szybkością. Oprócz budynku spaliło się 29 fur siana. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Tychy w Pszczyńskiem. (Uroczystość strażacka). W niedzielę 19 sierpnia odbyło się w Tychach poświęcenie Remizy Strażackiej". Przebieg uroczystości był następujący: Około godz. 9 przed południem zebrali się wszyscy strażacy z Tych i goście z innych wsi na placu przy nowym budynku strażackim, wystawionym przez Urząd Gminny. O godz. 9.30 odbyło się poświęcenie „Remizy". Aktu poświęcenia dokonał miejscowy kapelan ks. Zając, który odprawił także sumę na intencję strażaków. O godz. 2.30 po południu nastąpił przegląd i popis zebranych strażaków. W tym popisie najbardziej odznaczyły się Lędziny, Mokre, Kobior. Strażakom tych gmin dano przepisane nagrody. Uroczystość strażacką zaszczycił swą obecnością pan starosta z Pszczyny. Przebieg uroczystości był wspaniały i imponujący. — Przy tej sposobności donosimy, że niedawno odbyło się posiedzenie rady gminnej. Miano obradować tylko nad jednym punktem, lecz wskutek nieobecności kilku radnych, członkowie rady miejskiej rozeszli się do domów, nie powziąwszy żadnych uchwał.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Odpust). W piątek, dnia 24 sierpnia obchodzą parafjanie w kaplicy na starym cmentarzu przy dawnym kościele parafjalnym odpust św. Bartłomieja. Rano o godz. 6 będzie w kaplicy odprawione nabożeństwo za wszystkich zmarłych parafji, następnie kazanie i zalecania.

Wodzisław. (Zamordowany przemytnik). W tych dniach przytrzymano zawodowego przemytnika Glenca z Lubomi. Glenc usiłował przemycić z Niemiec 49 kiszek i 49 opon na koła.

Jejkowice w Rybnickiem. (Niedbałość). Ostatnia wielka burza, która dnia 4 lipca bieżącego roku nad tutejszą okolicą szalała, powaliła także w naszej wiosce 2 piękne kamienne krzyże. Niestety do dziś tych krzyży na nowo nie postawiono. Stawianie krzyżów przez naszych przodków świadczyło o ich głębokiej religijności i pobożności, zaś obecna obojętność w postawieniu powalonych krzyży świadczy o oziębłości religijnej i płytkości uczuć religijnych obecnego pokolenia. Wszak krzyże były zawsze stawiane na pamiątkę jakiegoś ważnego zdarzenia w rodzinie lub wiosce. Świętym obowiązkiem spadkobierców jest utrzymywanie tych pamiątek jako drogej spuścizny po swych przodkach i ścisłe wykonywanie ich ostatniej woli.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Zniesienie drogi). Droga publiczna, wiodąca od drogi publicznej Niedobczyce—Niewiadom, pomiędzy kościołem a plebanją do posiadłości Konstantego Norka w Niedobczycach została zniesiona, jako niepotrzebna dla użytku publicznego.

Gaszowice w Rybnickiem. (Bezmyślni niszczyciele). W ogrodzie chałupnika Augusta Janygi połamał nieznany osobnik 40 drzewek owocowych. Drzewka, które Janyga pielęgnował przez kilka lat, muszą uschnąć. Poszkodowany chałupnik wyznaczył 100 złotych nagrody za wykrycie sprawcy. Nie ulega wątpliwości, że barbarzyński osbonik połamał drzewka z zemsty, gdyż nie chce się wierzyć, by rozumny człowiek popełnił tak ohydny czyn z chęci spłatania chałupnikowi figla.

Leszczyny w Rybnickiem. (Wybuch materjału wybuchowego). U Augustyna Szymury nastąpił wybuch materjału wybuchowego w piecu, przyczem siedzący w pobliżu pieca Szymura doznał okaleczeń głowy. Nie ulega wątpliwości, że materjał wybuchowy dostał się do pieca z węglem. Okaleczonego Szymurę odwieziono do lecznicy gwareckiej w Rybniku.

Olza w Rybnickiem. (Mili goście). Nad granicą czesko-niemiecką urządzili powstańcy w ubiegłą niedzielę marsz z Mysłowic do Olzy. Mieszkańcy Olzy ustawili piękne bramy na powitanie powstańców, gdyż wieś Olza dotyka prawie granicy niemieckiej. Do wsi przybyło wielu ludzi z bliższych i dalszych gmin, oczywiście dlatego, by zaspokoić ciekawość. Na powitanie dzielnych bojowników o wolność Śląska grała orkiestra policyjna z Katowic. Pierwsza drużyna przybyła dopiero po południu, mianowicie krakowscy strzelcy. Pokazali więc, że oni są najmocniejsi w nogach. Pogoda była prześliczna, jakby naumyślnie zamówiona do wykonania takiego marszu. Także rybnicka drużyna dobrze się spisała. Na skrzyżowaniu szos stała policja, która wskazywała drogę.

Z Tarnogórskiego.

Repty Stare w Tarnogórskiem. (Pielgrzymka do św. Anny). W dniu 12 września wyrusza z naszej parafij pielgrzymka do św. Anny. Prosimy zgłaszać się jak najrychlej, celem zamówienia potrzebnej ilości wagonów. Także będą przyjęci pątnicy z parafij sąsiednich, z których taka pielgrzymka nigdy nie wyrusza, naprzykład z Starych Tarnowic, Brzosławic, Bobrownik, Rokitnicy itd. Wierni z wiosek oddzielonych przez granicę z parafji niechaj się także przyłączą, mianowicie Górniki, Ptakowice i Stolarzowce. Uprasza się o jak najliczniejszy udział, abyśmy orkiestrę mogli ze sobą zabrać. Kwatery będą zamówione. Bliższych szczegółów dowie się każdy przy zgłoszeniu. Wyjeżdżamy z dworca kolejowego Mikulczyce do Szymiszowa.

Przewodnik.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. (Pomór świń). W obejściu Józefy Siwej i Katarzyny Cempulikowej w Świerklańcu stwierdzono zarazę i pomór świń.

Z całej Polski.

Czechowice w Cieszyńskiem. (Samobójstwo robotnika). W lasku pod Czechowicami znaleziono wisielca. Stwierdzono, że są to zwłoki Fr. Polaka z Czechowic, lat 59. Przyczyny rozpaczliwego czynu dotychczas nie stwierdzono.

Bielsko. (Rozbój na drodze). Dwóch bandytów napadło na 67-letniego Józefa Gazdę z Żebraczy. Napastnicy porwali starca za głowę, powalili go na ziemię, następnie jeden z opryszków zrabował staremu biedakowi 120 złotych i różne rachunki. Z łupem oddalili się bandyci w kierunku Bielska.

— (Państwowa Szkoła Przemysłowa). Wpisy do klasy I. wydziału mechaniczno-techniczn. i wydz. włókienniczo-technicznego odbędą się dnia 3-go września rb. od godz. 8—10 przed połud. Następnie odbędzie się badanie lekarskie, egzamin psychotechniczny i egzamin wstępny z języka wykładowego, arytmetyki, geografji, fizyki i rysunków. Do wpisu należy przedłożyć: metrykę chrztu oraz świadectwo szkolne z ukończonej klasy IV. szkoły średniej lub III. klasy wydziałowej, wreszcie kl. VII. szkoły powszechnej.

Komorowice w Bielskiem. Parcelacja dworu komorowickiego). Okręgowa Komisja Ziemska obradowała w zeszły poniedziałek nad sprawą parcelacji majątku Komorowice w powiecie Bielskim. W projekcie, jaki przedłożono komisji, zastanawiano się, czy ceny nie są zbyt wygórowane i spekulacyjne. Po otrzymaniu sprawozdania od dwóch rzeczoznawców, którzy będąc na miejscu, rolę zbadali oraz odległość od miasta stwierdzili, komisja ziemska przedłożonych jej cen uznać nie mogła jako sprawiedliwe, przeciwnie, komisja orzekła, że 2600—7000 zł. za hektar jest ceną spekulacyjną. Zbyt wygórowane ceny obniżono na 1 800—5 000 zł. za hektar. Działki te mają zamiar kupić robotnicy i robotnice pod budowę; tylko 5 działków przeznaczono na pole dla rolników.

Dziedzice w Bielskiem. (Nieludzki ojciec). Robotnik Jan Nycz, zamieszkały w Starej Wsi, usiłował zgładzić swe nieślubne dziecko, gdyż nie chciał płacić alimentów. W zeszłym tygodniu odwiedził matkę nieślubnego dziecka w Dankowicach, a korzystając z nieuwagi matki, nalał dziecku do ust kwasu solnego. Na krzyk dziecka matka wpadła do mieszkania, a spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zawezwała pomocy lekarskiej. Dziecko zdołano zachować przy życiu. Okrutnego ojca, który ulotnił się po spełnieniu zbrodni, aresztowano w Bestwinie i osadzono w więzieniu w Wadowicach.

Lublin. (Śpiączka). W gminie Jastków, pow. lubelskiego, zaszedł ciekawy wypadek śpiączki. Oto 8-go sierpnia 7-letni chłopiec zapadł na tę chorobę i przewieziony został do szpitala w Lublinie. Tutaj dopiero po tygodniu, tj. dnia 15 sierpnia obudził się. Matka zabrała chłopca do domu, w domu malec został sparaliżowany i z powrotem odwieziony do szpitala.

Wieluń. (Żebrak, który okazał się bogaczem.) W Wieluniu zdarzył się w ostatnich dniach niezwykły wypadek. Tamtejsza policja zatrzymała za włóczęgostwo niejakiego Jana Brendla, który, gdy zamierzano go osadzić w więzieniu, wylegitymował się dowodem na imię Antoniego Rogalskiego. Ściślejsza rewizja wykazała, że właściwe jego nazwisko jest Rogalski i jest on mieszkańcem miasta Łodzi, gdzie posiada własną kamienicę. Poza tem znaleziono przy nim 1000 złotych gotówką oraz 5000 złotych wekslami. Od wielu la włóczy się Brendel-Rogalski po różnych miastach, udając głuchoniemego. Uzbierane pieniądze, które sięgają dość pokaźnej sumy, używa na cele lichwiarskie. Żebrak-bogacz został osadzony w więzieniu.

Ostatnie telegramy.

Bilans polski w igrzyskach olimpijskich.

Warszawa. (PAT.) Po powrocie z Amsterdamu kierownik polskiej ekspedycji olimpijskiej inż. Znajdowski udzielił przedstawicielowi P. A. T. rozmowy na temat udziału Polski w igrzyskach olimpijskich. Powiedział on między innemi, że wyniki uzyskane przez polskich zawodników, są jak na stosunki polskie wręcz doskonałe, a uzyskane przez Polskę 12 punktów świadczą, że sport polski zrobił dobre postępy. "Zdobyliśmy sobie na arenie zagranicznej szacunek i uznanie. Każdy obecnie wie, że i Polska ma coś w sporcie do powiedzenia. Nie pomogą nic stosy bibuły propagandowej, najlepszą propagandą to zwycięstwo". Okazało się, że treningi były za krótkie. Wobec tego dążeniem Związków Sportowych w Polsce winno być rozpoczęcie od zaraz planowej i systematycznej pracy, oraz rozłożenie jej odpowiednio na okres 4-letni. Wówczas Polska może być spokojna o wyniki swych zawodników na przyszłych igrzyskach olimpijskich w r. 1932 w Los Angelos.

Czy Francja zgodzi się na opróżnienie Nadrenii?

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników z Nowego Jorku, amerykańskie koła polityczne uważają za prawdopodobne, że minister Stresemann w czasie swego pobytu w Paryżu poruszy sprawę opróżnienia Nadrenji. „New York Times" podaje warunki, pod którymi Francja byłaby skłonna wycofać swe wojska z Nadrenji. Francja według tego dziennika domagałaby się wyrzeczenia ze strony Niemiec połączenia z Austrją, zaprowadzenia międzynarodowej kontroli dla Nadrenji i zawarcia przez Niemcy układu z Polską.

Francja znosi ministerstwo wojny.

Paryż. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Matina", Painleve potwierdził, iż w dniu 23 bm. przedstawi na Radzie Ministrów projekt ustawy, zmieniającej ministerstwo wojny w ministerstwo armji. Minister wolałby w danym wypadku nazwę ministerstwa obrony narodowej, lecz to wymagałoby zjednoczenia ministerstw marynarki i wojny, co jest w obecnej chwili niemożliwem. Painlève zaznaczył pozatem, że dążeniem Francji jest nietylko powstrzymanie się na zawsze od napaści, lecz także i możności odparcia wszelkiego rodzaju napaści. Francja zdecydowana jest przyczynić się wszystkiemi siłami do stworzenia moralności międzynarodowej, niezbędnej dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, i przez ten nowy swój gest potwierdzić, iż jej armja jest na służbie pokoju.

Starcia na granicy polsko-litewskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Prasa litewska zamieszcza wiadomości z granicy polsko-litewskiej o rzekomych zajściach. Mianowicie 20 sierpnia miał oddział żołnierzy polskich strzelać z ukrycia do posterunku litewskiego. Wieczorem powtórzyć się to miało w innym punkcie granicznym. W nocy wywiązała się formalna bitwa. Posterunek litewski cofnął się przed przeważającą siłą Polaków. Gdy Litwini otrzymali nad ranem posiłki i ruszyli ku granicy, Polacy cofnęli się.

Otoczeni przez Indjan.

New Jork. (WTB.) Stacja iskrowa w Rio de Janeiro pochwyciła sygnały S. O. S. wzywające pomocy. Sygnał wysłała ekspedycja, która udała się na poszukiwanie zaginionego badacza angielskiego, Fawcetta. Donosi ona, że została otoczona przez Indjan.

Po suszy — gwałtowne ulewy.

Londyn. (WTB.) Po długich suszach nawiedziły całą Anglję, gwałtowne ulewy. W Cumberland i Moreland deszcz leje od 24 godzin bez przerwy. Rzeki wezbrały i zrywają mosty. W wielu okolicach przerwane zostały połączenia telefoniczne. Na polach gwałtowna ulewa dokonała straszliwych spustoszeń w zbiorach.

Rzym. (WTB.) Z Włoch donoszą, że podczas gdy w Rzymie od 11 maja susza, w Włoszech Północnych od 24 godzin szaleje straszna burza z ulewą, na skutek której zalane zostały drogi i tory kolejowe. Mimo burzy w Północnych Włoszech panuje nadal nieznośne gorąco.

Nowy alfabet w Turcji.

Angora. (PAT.) Ministerstwo Oświaty postanowiło z początkiem roku szkolnego wprowadzić w pierwszej klasie szkół powszechnych wyłącznie nauczanie przy pomocy nowego alfabetu. W ciągu 15 dni we wszystkich wilajetach otwarte zostaną specjalne kursy celem zaznajomienia nauczycieli ze sposobami nauczania nowego alfabetu. Drukarnia państwowa przygotowuje książki dla szkół szerokiej publiczności. Dzienniki ogłaszają nowym alfabetem ostatnie wiadomości i najważniejsze artykuły. Cały kraj powitał życzliwie decyzję rządu w tej sprawie. Projekt ustawy o obowiązkowem wprowadzeniu nowego alfabetu zostanie przedstawiony w dniu otwarcia Izby.

Z całego świata.

Kto chce kupić kawałek Oceanu Atlantyckiego.

Niesłychanie śmieszne zdarzenie miało miejsce w miejscowości nadmorskiej Wildwood, w stanie New-Jersey (Stany Zjednoczone). W Stanach na całem pobrzeżu wolno się kąpać każdemu, nikt, nawet i gmina, nie ma prawa pobierać żadnych opłat od kąpielowiczów.

Pewnego pięknego dnia zażywało tam orzeźwiającej kąpieli morskiej dwóch młodzieńców. Wtem, po wyjściu z kąpieli, podchodzi do nich jakiś człowiek i żąda uiszczenia opłaty po ½ dol. od każdego za prawo korzystania z kąpieli w morzu. Młodzieńcy wyśmiali dziwaka, ten nalegał atoli coraz energiczniej i w końcu sprowadził policjanta, który zabrał całe towarzystwo dla wyjaśnienia sprawy do komisarjatu. Tu się okazało, iż jegomość ów, Włoch z pochodzenia, nazwiskiem Jacinto, upiera się przy swojem żądaniu i twierdzi, że jest właścicielem kawałka Oceanu na wprost Wildwood.

Jacinto opowiedział przytem historję, zakrawającą na bajkę arabską. Przed kilkoma dniami zgłosili się doń jacyś cudzoziemcy, którzy przedstawili mu się, jako właściciele Oceanu Atlantyckiego. Od nich to nabył Jacinto za 400 dolarów na własność całą połać oceanu, rozpościerającą się nawprost Wildwood. W dokumencie, który sprzedawcy oceanu wystawili mądremu Włochowi, zaznaczyli, iż sprzedają mu kawałek oceanu z prawem wyłącznem pobierania opła za prawo kąpania się w morzu, oraz upoważniają go do wyłącznego korzystania z połowu ryb na całem wybrzeżu Wildwood.

Komisarz, sądząc, iż ma do czynienia z obłąkanym, odesłał Jacinto do sędziego, sędzia zaś wysłał Włocha czemprędzej do szpitala. Lekarze, po zbadaniu Jacinto, orzekli, iż jest on najzupełniej zdrów i przytomny na umyśle, odznacza się jednak niesłychaną głupotą. Wobec tego sąd zarządził wysłanie Jacinto z powrotem do jego ojczyzny, oraz rozesłał listy gończe za sprytnymi sprzedawcami.... Oceanu Atlantyckiego.

„Wystrzelaja dzieci, bo i tak z nich nic nie bedzie".

„Komsomolskaja Prawda" omawia rozpaczliwy stan domów dla dzieci, w których panuje ogromna nędza. Fatalna opieka i karmienie dzieci powodują, że są one straszliwie zdemoralizowane i napadają na ludność w zorganizowanych bandach. Ludność ogradza się, że wystrzela te dzieci, bo i tak z nich nic nie będzie.

Londyn w razie ataku przez samoloty.

W ostatnich dniach, jak donosiliśmy, odbyły się nad Londynem wielkie manewry eskadr lotniczych przy udziale 300 aeroplanów. Środki obrony, zastosowane przez armję lądową, usiłujące odeprzeć powietrzny atak, zawiodły prawie zupełnie, gdyż okazały się za słabe.

Obroną Londynu kierował viceadmirał Brooks-Popham, mając pod swymi rozkazami 150 aparatów lotniczych, głównie myśliwskich. Przeciwnikiem jego był sir John Steele, dowódca nieprzyjacielskiej grupy, nazwanej „nieprzyjacielem ze wschodu". Za założenie ćwiczeń przyjęto warunek, że nieprzyjaciel zagraża od strony wschodniej Wielkiej Brytanji i atakuje samolotami Londyn.

Można sobie wyobrazić wrażenie mieszkańców Londynu na widok chmury samolotów, zbliżających się wśród piekielnego hałasu z przerażającą szybkością od wschodu, południa i południowo wschodu. Aparaty leciały na wysokości 800 do 1000 metrów. Aeroplany wywiadowcze, przeznaczone do obrony, wyruszyły naprzeciw nieprzyjaciela w trójkątnej formacji. Zamiast bomb użyto sygnałów świetlnych, mających za zadanie zaznaczyć wybuch bomby. Do nadejścia nocy zastosowywano sygnały o barwie czerwonej, w nocy zaś białe rakiety. Karabiny maszynowe zastąpiono aparatami kinematograficznymi, które w chwili „oddawania strzału" dokonywały zdjęć z ostrzeliwanych aparatów i ich położenia. Zdjęcia umożliwią później ocenę, o ile trafne mogłyby być strzały w razie rzeczywistej potyczki.

Zainteresowanie mieszkańców Londynu było ogromne. Uzbrojeni w lornetki teatralne, małe lunety i wszelkiego rodzaju szkła powiększające obserwowali z najwyższem zajęciem przebieg manewrów.

Wynik ćwiczeń lotniczych wypadł na niekorzyść obrony Londynu. Dotychczas już ustalono, że z siedmiu nieprzyjacielskich eskadr lotniczych, cztery zdołały rzeczywiście przedrzeć się przez linję obronną i zrzucić bomby na miasto.

W wojskowych władzach angielskich wynik ten wywołał łatwo zrozumiałe zaniepokojenie. Połowa tych aparatów, które się przedostały nad miasto, mogłaby w razie wojny zrzucić 30 tonn bomb gazowych, wystarczających zupełnie do wytrucia całej ludności Londynu. W sprawie obrony Londynu mają się zająć władze obmyśleniem doskonalszego sposobu zabezpieczenia przed atakiem. W związku z tem „Daily Telegraph" umieścił złośliwą wzmiankę, że całkowite zabezpieczenie Londynu przed napadem wrogiej floty powietrznej mogłoby więcej przynieść korzyści, niż pokojowy pakt Kelloga.

List z Ameryki.

Z życia największego i najbogatszego miasta świata.

(Od naszego Korespondenta).

Nowy Jork, 3 sierpnia 1928.

Największe i najbogatsze miasto na kuli ziemskiej... Nowy Jork — metropolja Stanów Zjednoczonych... Zdaje się, że w słownictwie braknie zdań, by móc na papier rzucić obrazy, któreby życie tego kolosa — miasta odmalowało. Bo i jakżeż opisać to kotłowisko życia, nigdy niemilknące, tętniące miljonem odgłosów, wiecznie zarzucone falami pojazdów i mrowiskiem przechodniów? — Jakichkolwiek użyćby wyrażeń, — nie starczą one na odmalowanie tętna i temperatury wrzenia życia ulicy w N. Jorku. Ani chwili spoczynku, ani sekundy wytchnienia, koła maszyny posuwają się w błyskawicznem tempie, — nie wolno stracić ani ułamka sekundy. Nie możesz przystanąć, — fala unosi cię przemocą ze sobą i słyszysz tylko huczącą, wyjącą tysiącem głosów, aż do omdlenia nerwów działającą wrzawę tego miasta, zbudowanego z kamieni i stali, które stanęło na granitowych skałach.

Te wiecznie kotłujące fale ludzkie wydrążyły w ciągłej pracy granitowy grunt N. Jorku, — świdrami i młotami stworzyły proste, podziemne kurytarze-tunele i w nich pomieściły również część bezustannego ruchu. Tunelami tymi biegną co minutę podziemne pociągi pośpieszne, przenosząc ustawicznie gwar z jednego końca miasta na drugi. Ale nie tylko w podziemnych kurytarzach szukała ujścia ta fala wiecznego ruchu. Na granitowem podłożu zbudowano olbrzymie słupy i mosty a na nich ułożono szyny kolei powietrznej, która wśród ustawicznego trzasku i łomotu przebiega olbrzymie przestrzenie, powiększając jeszcze bardziej wrzenie ruchu ulicznego. Każdy cal ziemi został wyzyskany. Dniem i nocą pracowały i pracują młoty i kielnie a muskuły ludzkie wznoszą olbrzymie drapacze, w których ten bezustanny gwar szuka również dla siebie oparcia. A choć obliczono, że na każde nowe wzniesione piętro przypada jeden trup pracującego robotnika, — piętra te i budowle rosną ustawicznie.

A gdy nadejdzie noc, — obraz ten nie tylko nie zmienia się, ale ponadto uzupełnia. Na murach domów, — na każdej niemal cegiełce, na wszystkich słupach aż po 60 piętro, wyrastają olbrzymie świetlne reklamy, biegną w jasnych strzelistych linjach w najrozmaitszych kierunkach, tworząc migdy — zdaje się — niegasnące morze różnokolorowych świateł. Nazwano niedawno Paryż z powodu powodzi reklam świetlnych „błyszczącem miastem". Paryż jednak w stosunku do N. Jorku przyrównać da się do pokoiku, oświetlonego świecą w stosunku do wielkiej sali balowej, mieniącej się tysiącem silnych świateł elektrycznych.

Jedną z charakterystycznych cech architektury Nowego Jorku jest to, że każda prawie ulica prowadzi w stronę wielkich przestrzeni wód. Działa to niezmiernie otrzeźwiająco, zawsze bowiem mimo wrzawy i nieustannego ruchu, ma się wrażenie, że oddycha się świeżem, ciągle odświeżanem powietrzem na szerokiej przestrzeni. — Niezmiernie malownicze przedstawiają się te drogi wodne porą nocną, — gdy na srebrzystych taflach wód zabłysną różnokolorowe światła statków, płynących dookoła oświetlonej wyspy Manhattan. Doznajesz wrażenia, jak gdybyś był w Wenecji, tylko że tutaj statki nie płyną, jak w weneckich kanałach, w dowolnych kierunkach w celach spacerowych, lecz mają zawsze ściśle oznaczony bieg i dokładnie określone miejsce i czas przybycia.

Każda dzielnica N. Jorku, każda prawie ulica ma swoją ludność. A więc 5 Avenue to ulica miljarderów, a znowu Broadway od 37 Street do placu Kolumba, to siedlisko ludności pracującej. Pozatem wyróżniają się dzielnice poszczególnych narodowości, a z tych najliczniejsze: dzielnica włoska, chińska, grecka i t. d.

Na każdym kroku obok błyszczącego zbytku znaczy się ostatnia nędza. Obok beztroskich miljonerów, spotkasz wynędzniałe twarze spracowanych robotników, szukających nieraz długo i daremnie za kawałkiem chleba i dachem nad głową. Przy wspaniałym pałacu miljonera dostrzec można, jak gdzieś obok na ławce wspaniałego parku szuka schronienia zmizerowany biedak, by we śnie znaleźć ukojenie w gniotącej go przez dzień cały biedzie. Te różnice rzucają się w tem najbogatszem na całej kuli ziemskiej mieście na każdym niemal kroku.

Jedną z dalszych charakterystycznych cech N. Jorku, która w tej chwili rzuca się w oczy jest alkohol. Mimo zakazu pije się w N. Jorku lepsze gatunki koniaku i whisky. W lokalach dziennych i nocnych wszędzie w „tajemnicy" pije się likier i wódkę. — Zakazane — a zatem smakuje w dwójnasób! Policja walczy z tą plagą, ale daremnie. — Nierzadko dochodzi przytem do krwawych starć.

Stanisława Willner.

Sprawy gospodarcze.

Stan zasiewów w końcu lipca.

Główny Urząd Statystyczny podaje na podstawie sprawozdań korespodentów rolnych, następujące dane o stanie zasiewów w końcu lipca br.

Ocieplenie, jakie nastąpiło w drugiej połowie czerwca, utrwaliło się... W lipcu panowała ciepła i słoneczna pogoda. Największą ilość ciepła i słońca, miały woj. śląskie, lwowskie i lubelskie, natomiast woj. poznańskie, pomorskie oraz białostockie, wileńskie, i poleskie były pod tym względem upośledzone. Ilość opadów Polska miała nieznaczną. Najwięcej opadów otrzymały woj. warszawskie (61 proc.), i wileńskie (60 proc.), najmniej zaś opadów woj. śląskie (10 proc.), krakowskie (13 proc.), łódzkie (14 proc.). Wobec tego w całym kraju z niewielkiemi wyjątkami daje się odczuć brak wilgoci.

W związku z ustaleniem pogody, zboża ozime wykazały dalszą poprawę we wszystkich województwach, z wyjątkiem województwa tarnopolskiego. Z jarych zbóż największą poprawę wykazał jęczmień, osiągając zeszłoroczną kwalifikację z tego samego okresu. wies pozostaje przeważnie bez zmian. Stan ziemniaków poprawił się w województwach północnych, w pozostałych uległ pogorszeniu, zwłaszcza w woj. śląskiem, krakowskiem, lubelskiem i kieleckiem.

Rokowania węglowe angielsko-polskie.

„Neue Freie Presse“ omawiając zapowiedzianą konferencję węglową polsko-angielską czyni uwagę, że przedsiębiorcy węglowi Zagłębia Ruhry narazie nie wezmą w niej udziału ponieważ pragną, aby — wprzód doszło do porozumienia polsko-angielskiego. Ponadto są oni zdania, iż inicjatywa rokowań powinna wyjść od Anglji. Jest atoli jasnem, zauważa „Neue Freie Presse“, że porozumienie polsko-angielskie dotknie silnie górnictwo węglowe w Niemczech. Sytuacja jest obecnie taka, że węgiel z Polskiego Górnego Śląska opanował rynki północne i wyparł węgiel angielski, z drugiej zaś strony eksporterzy angielscy zyskują na terenie w Niemczech.

„Reicspost“ zauważa, że rokowaniach dotyczyć będą konkurencji angielsko-polskiej w krajach skandynawskich, gdzie toczy się ostra walka między węglem angielskim a polskim. Prawdopodobnie jest, że Anglicy i Polacy otrzymają wkrótce przy swych rokowaniach nowych partnerów w Niemczech. Wedle angielskich doniesień wyłonił się w Essen plan międzynarodowego układu węglowego między Niemcami, Anglją, Francją, Belgją, Polską i Holandją, którego celem będzie rozdział rynków zbytu i uregulowanie ceny węgla. Pośrednictwo w tych rokowaniach poruczonoby rządowi belgijskiemu, do którego zwracali się także przedstawiciele organizacyj górniczych w czasie kongresu socjalistycznego w Brukseli

Wywóz drzewa polskiego do Niemiec.

Niemcy są najważniejszym rynkiem zbytu dla naszego drzewa i ze względu na to, że już za cztery miesiące wygasa zawarta w roku ubiegłym umowa, drzewna polsko-niemiecka przytoczyć warto dane — dotyczące eksportu naszego drzewa do Niemiec.

Handel polsko-niemiecki w pierwszem półroczu r. b. jest szczególnie ciekawy; obejmuje bowiem dłuższy okres, w którym stosunki wymienne rozwijały się pod wpływem umowy drzewnej, zwłaszcza, że maj i czerwiec stanowią okres znacznego ożywienia handlu drzewem. Otóż okazuje się, że przywieziono — miękkiego drzewa nieobrobionego do Niemiec z Polski w tysiącach w pierwszem półroczu roku 1928 —5835 (w pierwszem półroczu roku 1927—9151) zaś tartego drewna miękkiego — 2232 (w pierwszem półroczu 1927 — 1027). Ogólne zatem rozmiary przywozu z Polski do Niemiec zmniejszyły się, jakkolwiek wobec wzrostu cen wartości wywozu naszego nie ucierpiała, wzrastając nawet w ważniejszych swych pozycjach. Na uwagę zasługuje fakt, że skurczył się ilościowo wywóz drewna nieobrobionego, co nie należy uważać za objaw ujemny, natomiast wzrósł wywóz miękkiego materjału tartego. Ostatnio na rynku niemieckim popyt na drewno okrągłe zmniejszył się, przyczem należy się poważnie liczyć z konkurencją austrjacką i czechosłowacką.

SPORT

Zawody lekkoatletyczne Okręgu XIII. Sokoła.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia rb. urządził okręg XIII. na boisku Zjednoczonych Towarzystw Sportowych „Naprzód“ w Lipinach zawody lekkoatletyczne o pierwszeństwo gniazd Okręgu XIII. Były to drugie tego rodzaju zawody na Śląsku, gdyż poza Klubem Sportowym Roździeń nikt dotychczas takowych nie urządzał. W zawodach brało udział 9 gniazd a mianowicie: Lipiny, Ruda, Nowa Wieś, Orzegów, Bielszowice, Godula, Makoszowy, Nowy Bytom i Halemba. Z powyższego wynika ,że gniazda interesują się bardzo lekkoatletyką.

Na zawody składały się pięciobój dla druhów, składający się z biegu 100 metr., skoków w dal i w wyż, rzutów kulą i dyskiem. Do pięcioboju stanęło 29 druhów. Następnie pięciobój taki sam dla dorosłych. Tutaj stanęło 18 zawdoników. Wreszcie pięciobój dla druchen. Były one najsłabiej zastąpione bo tylko 10.

W ogólnej klasyfikacji zajęli Ruda I. miejsce 41 pkt.; Bielszowice II miejsce 32 pkt.; Nowa Wieś III. miejsce 19 pkt.; Nowy Bytom IV. miejsce 11 pkt. Następnie Lipiny 9 pkt., Godula 4 pkt., Halemba 2 pkt., gniazda Orzegów, Makoszowy odpadły.

Zawiadomienie.

Załęże. Klub sportowy „Naprzód“ Załęże 1912 podaje towarzyszom sportowym do wiadomości, że wśród zarządu towarzystwa nastąpiła zmiana, mianowicie, że urząd I-go prezesa objął restaurator p. Fr. Spyra, Załęże, ul. Wojciechowskiego, zaś funkcję I-go naczelnika wykonuje p. Szuster, ulica Narutowicza 5.

Szukamy przeciwników na czas od 15 września rb. począwszy dla drużyn I. senj., II. senj. i I. junj. Tow sportowe, reflektując na zawody z naszemi drużynami, prosimy zwrócić się do I-go naczelnika, p. Szustra.

Radjokronika.

Stacje radjowe w Ameryce zaczynają nadawać ilustracje.

Zdaje się, że pochód telautografji, tj. nadawania obrazów na odległość rozpoczął się na dobre. Pod tym względem przeżywamy nową erę tak jak w roku 1924 byliśmy świadkami pochodu radjofonji, tak teraz nie wierzymy jeszcze, że nowy cud techniki zaczyna się w naszych oczach.

Pięć stacyj amerykańskich rozpoczęło nadawanie ilustracyj. W Europie; Berlin, Wiedeń, Kopenhaga, są już przygotowane i mogą nadawać dla radjoamatorów, tak, jak narazie nadają wyjątkowo dla prasy.

Czy fale radjowe mogą leczyć?

Dwaj lekarze Soomis i Richards, odkryli przypadkowo leczenie działania fal krótkich. Zauważyli oni, że personel krótkofalowych stacyj nadawczych, zapadał bardzo często, po dłuższej i wytężającej pracy przy nadajnikach, na pewnego rodzaju febrę. Ponieważ przy chorobach paraliżu od dawna stosują szczepienie malarji jako środka przeciwdziałającego, więc wspomniani lekarze spróbowali działania fal krótkich na organizm człowieka sparaliżowanego. Próby dały doskonałe wyniki i lekarze spodziewają się osiągnąć jak najlepsze rezultaty tą nową metodą leczenia.

Przy tej okazji należy przypomnieć sławne badania Milikana i Lakhowskiego nad promieniami kosmicznymi. Są jakieś promienie niezwykle przenikliwe, idące z przestrzeni międzyplanetarnych, a dochodzące do ziemi w bardzo nieznacznej ilości i z bardzo osłabionem działaniem. Promienie te nazywa Lakhowski „siłą życiową . Twierdzi on, — że wpływ ich na komórki organizmów żywych jest odradzający, że one są tymi, które mogą martwą maserję zmienić na żywą istotę.

Program radjowy.

Piątek, dnia 24 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 17.00 Transmisja z Warszawy — 17.25 Odczyt p. t. „Dzielnica łacińska i jej życie“ — 18.00 Koncert popołudniowy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat sportowy — 19.30 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich“ — 20.05 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 17.25 Transmisja odczytu z Wilna — 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry mandolinistów — 19.30 Odczyt p. t. „Polacy na igrzyskach olimpijskich“ — 25.00 Słowo wstępne do koncertu — 20.15 Koncert symfoniczny — orkiestry Filharmonji warszawskiej.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 17.25 Odczyt p. t. „Dzielnica łacińska i jej życie“ — 18.00 Transmisja z Warszawy — 19.30 Odczyt p. t. „Przegląd radjowy“ — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, muzyka gramofonowa — 18.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry kawiarni „Esplanada“ — 19.00 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe — 20.15 Koncert symfoniczny — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:
Gliwice, fala 250 m.: 16.30 Koncert muzyki węgierskiej — 18.30 Odczyt p. t. Modny szlagier i jego powstanie — 19.25 Odczyt p. t. przechadzka przez Chicago i Detroit — 23.00 „Der schnellmaler“, wielka tragikomedja w 3 aktach.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Odczyt p. t. Kobiety w „życiu społecznem — 16.30 Odczyt ogrodniczy — 17.00 Recytacje w narzeczu plattdeutsch — 17.30 Koncert kapeli Roosch — 19.00 Lekcja włoskiego — 19.30 Projekty na koniec tygodnia — 20.00 Odczyt p. t. „Potrzeby autorów — 21.00 Koncert utworów Schuberta.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 18.40 Wskazówki dla turystów — 19.00 Odczyt krajoznawczy — 19.45 „Das blaue Wunder“, komedja w 3 aktach.

Sprawy towarzystw.

Rybnik. W przyszłą niedzielę po sumie odbędzie się zebranie apostolstwa mężów w domu parafjalnym.

Zlot okręgowy towarzystw wycieczkowych „Jaskółka“. W niedzielę, dnia 2 września odbędzie się w Pawłowie u p. Nowary (Skoludek) zlot okręgowy towarzystw wycieczkowych „Jaskółka“. Program zlotu jest następujący: O godz. 8,30 zbiórka towarzystw w ogrodzie Nowary; o ogodz. 9,30 wymarsz do kościoła na nabożeństwo; o godz. 14-ej popisy orkiestr mandolinowych o tytuł mistrza okręgowego oraz koncert wykonany przez zespół orkiestr mandolinowych; o godz. 19 zabawa taneczna. Podczas przerwy obiadowej odbędzie się bieg na 100 metr. dla druhen i na 3000 mtr. dla druhów. W czasie koncertu urządzone będą różne niespodzianki. W razie niepogody odbędzie się uroczystość na sali.

Zebrania Kółek Rolniczych połączone z wykładami fachowo-rolniczemi odbędą się w niedzielę, dnia 26 sierpnia rb. w następujących gminach:

Makoszowy, pow. Katowice.

Świerklany D., pow. Rybnik, godz. 10-ta w oberży pana Rducha.

Lasowice, pow. Tarn. Góry, godz. 16-ta w lokalu p. Wieliczki.

Zielona, pow. Lubliniec, godz. 16-ta w gosp. p. Gnacikowej.

Krótko-zwięzłowato.

Chiny i Indje brytyjskie produkują i zużywają najwięcej ryżu, lecz i on podobno zaczyna wychodzić z mody, gdyż rośliny ryżowe, jak stwierdzono, są najlepszym rozsadnikiem malarji.

*

Ostatnia 293 z rzędu olimpjada klasyczna odbyła się w roku 393 po Chr. Cesarz Teodozjusz zabronił ostatecznie urządzania olimpjad.

Pierwsza olimpjada klasyczna odbyła się w Grecji w roku 776-tym przed nar. Chr.

*

Anglja konsumuje procentowo najwięcej mięsa (skopowiny i wołowiny). Drugim mięsożernym krajem z rzędu są Niemcy (wieprzowina).

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.